

*Andrzej Korytko*

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## RZECZPOSPOLITA I PAŃSTWA EUROPY WSCHODNIEJ WOBEC WOJNY TRZYDZIESTOLETNIEJ (DO 1635 R.) – REKONESANS

**Słowa kluczowe:** wojna trzydziestoletnia, wojna o ujście Wisły, relacje polsko-szwedzko-rosyjskie

**Key words:** Thirty Year's War, battle at the mouth of the Vistula River, Polish-Swedish-Russian relations

Największy konflikt zbrojny w XVII w., jakim była wojna trzydziestoletnia absorbował w mniejszym lub większym stopniu prawie całą Europę, a rozległość teatru działań militarnych i politycznych oraz wielowymiarowość dyplomatycznych powiązań sprawia, że wojna cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy do dziś. Niniejszy szkic to jedynie skromny wyraz tego zainteresowania, gdyż niezwykle trudno w krótkim z założenia artykule przedstawić tak rozległe zagadnienie, jakim jest stosunek Rzeczypospolitej i państw Europy Wschodniej, w tym wypadku ograniczonych jedynie do Szwecji i Moskwy, do omawianego konfliktu.

Nie miejsce tu na przytaczanie powszechnie znanych faktów, które doprowadziły do wybuchu w maju 1618 r. powstania w Królestwie Czech. Bardziej interesująca jest sytuacja Rzeczypospolitej, Szwecji i Moskwy u progu europejskiego konfliktu. Powstanie czeskie wybuchło bowiem w okresie rozwiązywania politycznych problemów w trójkącie wspomnianych państw. Spokój panował na linii Moskwa–Szwecja po podpisaniu 9 III 1617 r. – przy wymiernym udziale angielskiego posła sir Johna Merricka i mediatorów holenderskich – korzystnego dla Szwecji pokoju w Stołbowie<sup>1</sup>. Stanowił on

---

<sup>1</sup> M. Roberts, *Gustavus Adolphus A History of Sweden 1611–1632*, Vol. 2, London 1953–1958, s. 84–85. Car zrezygnował z pretensji do Inflant, z praw do Iwangorodu, Jamu, Koporje,

punkt zwrotny w szwedzkiej polityce zagranicznej i pozwolił na zainicjowanie przez Gustawa II Adolfa dyplomatycznej ofensywy<sup>2</sup> oraz na wznowienie działań wojennych w Inflantach przeciwko Litwinom<sup>3</sup>. Tymczasem na linii Szwecja–Rzeczpospolita już od kilkunastu lat trwał stan wojny, przedłużany kolejnymi zawieszeniami broni. Ostatnie w 1618 r. polscy komisarze podpiszą 15 listopada w Karkus, a szwedzcy 8 grudnia w Tolsburgu<sup>4</sup>. Nie było też spokoju w relacjach Rzeczypospolitej z Moskwą, gdyż mniej więcej w tym czasie, kiedy trwały rozmowy polsko-szwedzkie królewicz Władysław na czele kilkutyśięcnej armii koronnej i około 20 000 Kozaków maszerował w kierunku Moskwy<sup>5</sup>. Tak pokrótce przedstawiała się sytuacja trzech głównych aktorów międzynarodowej sceny na wschodzie Europy.

Niewątpliwie największe zainteresowanie wypadkami w Królestwie Czech, z racji bliskości wydarzeń, wykazywała na początku Rzeczpospolita. Mówiąc o Rzeczypospolitej, będziemy ją traktować dychotomicznie, ponieważ interesy i cele polskich władców w okresie wojny trzydziestoletniej nie były zbieżne ze stanowiskiem szlachty. Specyfika ustrojowa polsko-litewskiego państwa, z silną rolą sejmu w sprawach kształtowania polityki zagranicznej, zmuszała Zygmunta III Wazę do szukania mniej oficjalnych rozwiązań w realizowaniu własnych międzynarodowych planów, wśród których nadrzędnym było odzyskanie korony szwedzkiej. Polsko-litewska szlachta daleka była od popierania polityki królewskiej i nie przejawiała, przynajmniej na początku konfliktu, zainteresowania wydarzeniami w Czechach<sup>6</sup>. Tymczasem polskiego króla w konflikt z czeskimi poddanymi próbował wmanewrować cesarz Maciej już w czerwcu 1618 r., powołując się przy tym na pakt zawarty

---

Nöteborga oraz miał wypłacić Szwedom odszkodowanie. Gustaw Adolf natomiast zrzekał się pretensji do tronu moskiewskiego, a także zwracał m.in. Ładogę i Nowogród. Istotnym punktem pokoju było zobowiązanie niezawierania z Rzeczpospolitą porozumień skierowanych przeciwko stronom stołbowskiego układu. Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 36; I. P. Szaskolskij, *Cele wojen szwedzkich przeciwko Rosji w XVI i początkach XVII w.*, „Zapiski Historyczne”, 1975, t. 40, z. 2, s. 48.

<sup>2</sup> Do Danii, Niderlandów i Anglii we wrześniu 1617 r. wysłał Johana Skytte na dwór kopenhaski z poleceniem zorientowania się w zamiarach Chrystiana IV. Nie uzyskawszy żadnych deklaracji ze strony duńskiego władcy, poseł udał się do Niderlandów, skąd – po bezowocnych rozmowach – w listopadzie przyjechał do Anglii. Zob. korespondencję J. Skytte do Riksrådet i Gustawa Adolfa w: *Rikskanseleren Axel Oxenstiernas skrifter och brefvexling* (dalej: *RAOSB*), *Senarea afdelningen* (dalej: Ser. 2), Bd 10: *Carl Carlsson Gyldenhielms bref. Johan Skyttes bref. Pfalzgreffen Johan Casimir bref*, Stockholm 1900, s. 184–255.

<sup>3</sup> H. Wisner, *Kampania inflancka Krzysztofa Radziwiłła w latach 1617–1618*, „Zapiski Historyczne”, 1970, t. 35, z. 1, s. 9–35.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 31. Układ, który miał obowiązywać do 21 listopada 1620 r., pozostawiał w rękę Szwedów Parnawę, z zastrzeżeniem jej zwrotu Rzeczypospolitej po zatwierdzeniu traktatu przez Zygmunta III. Król, jak to miał w zwyczaju, traktatu nie podpisał.

<sup>5</sup> A. A. Majewski, *Moskwa 1617–1618*, Warszawa 2006, *passim*; idem, *Wyprawa królewicza Władysława na Moskwę w latach 1617–1618*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: *SMHW*), 2004, t. 41, s. 5–25.

<sup>6</sup> R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty polskiej (1618–1635)*, Pułtusk 2004, s. 90.

w 1613 r. w Preszburgu. Wprawdzie Zygmunt III na tym etapie uznał wyrażenie w monarchii habsburskiej za uprawniające do udzielenia pewnej pomocy Maciejowi (zakaz werbunku przez rebeliantów, wsparcie akcji werbunkowej dla cesarza), ale odmówił bezpośredniej interwencji militarnej<sup>7</sup>. Według polskiego monarchy niezakończona ekspedycja moskiewska i groźba „niebezpieczeństwa od pogan”, to były zdecydowanie ważniejsze kwestie, wokół których skupiały się polsko-litewskie działania<sup>8</sup>. Z tego powodu listy polskiego króla do stanów śląskich i czeskich z sierpnia 1618 r., zachęcające powstańców do posłuszeństwa cesarzowi i informujące o ewentualnej pomocy monarsze, należy uznać raczej za grę dyplomatyczną<sup>9</sup>.

Zygmunt III przyjął więc postawę wyczekującą, bez angażowania się w konflikt, który w każdej chwili mógł przecież zakończyć się polubownym rozwiązaniem. Na ponowną prośbę cesarza z 12 VIII 1618 r.<sup>10</sup> polski król po raz kolejny udzielił odmownej odpowiedzi, zasłaniając się zagrożeniem tureckim, tatarskim i wojnami z Moskwą i Szwecją<sup>11</sup>. Przychylna neutralność Zygmunta III świadczyła o realizmie politycznym monarchy. Włączenie się do konfliktu w momencie niepewnej sytuacji na południowym-wschodzie i północy kraju mogło być krokiem samobójczym. Zdawał sobie z tego sprawę najbliższy władcy krąg senatorów, który również nie był przekonany do interwencji.

Do zaangażowania się króla jednak doszło, ale samo podjęcie decyzji było procesem długotrwałym i – jak się wydaje – przemyślanym. Decyzja zapadła dopiero po wspomnianym wyżej uregulowaniu spraw ze Szwecją oraz po podpisaniu korzystnego rozejmu z Moskwą w styczniu 1619 r. w Dywilinie (Deulinie). Ostateczne plany wysłania na pomoc nowemu cesarzowi Ferdynandowi II najemnych oddziałów lekkiej jazdy, tzw. lisowczyków, wykrystalizowały się mniej więcej w połowie 1619 r.<sup>12</sup> Całą wyprawę na Siedmiogród i zwycięstwo w listopadzie pod Humiennem wyczerpująco przedstawił Adam Kersten, tym samym nie zostając ona w tym miejscu omówiona<sup>13</sup>. W wyniku tej akcji książę siedmiogrodzki Bethlen Gabor (lennik Turcji) zmuszony został do odwrotu spod obleganego Wiednia i zawarcia rozejmu z cesarzem. Zygmunt III uzyskał polityczny cel, czyli uratował Habsburgów, ale naraził się na ostre głosy sprzeciwu szlachty, która potępiła wyprawę lisowczyków i prohabsburską politykę króla. Waza jednak umiejętnie odżegnywał się od udziału w przygotowaniu całego przedsięwzięcia<sup>14</sup>. Czy całą akcją Zygmunt III

<sup>7</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>8</sup> Rikssarkivet w Sztokholmie (dalej: RA), Extranea IX. Polen, vol. 102, Zygmunt III do Wawrzyńca Gembickiego, Warszawa 6 VII 1618.

<sup>9</sup> A. Szelański, *Śląsk i Polska wobec powstania czeskiego*, Lwów 1904, s. 52.

<sup>10</sup> RA, Extranea IX. Polen, vol. 90, Maciej Habsburg do Zygmunta III, Wiedeń 12 VIII 1618.

<sup>11</sup> R. Lolo, op. cit., s. 92.

<sup>12</sup> J. Mačurek, *Českie povstání r. 1618–1620 a Polsko*, Brno 1937, s. 33, przyp. 2.

<sup>13</sup> A. Kersten, „Odsiecz wiedeńska” 1619 roku, „SMHW”, 1964, t. 10, cz. 2, s. 47–87.

<sup>14</sup> Król obiecywał nawet ukaranie winnych. Ibidem, s. 82.

mógł uznać za sukces? Niewątpliwie zademonstrował cesarzowi swoją przyjaźń, nie wplątując przy tym Rzeczypospolitej w wojnę, ale jednocześnie naraził się na krytykę ze strony opozycji. Ta krytyka była szczególnie ostra na sejmie w 1620 r., zwołanym po klęsce cecorskiej<sup>15</sup>.

Według niektórych badaczy tą „pierwszą odsieczą Wiednia” polski król wplątał jednak państwo polsko-litewskie w wojnę z Turcją<sup>16</sup>. Bardziej powściągliwy w ocenie był A. Kersten, który sądził, iż akcja zbrojna „nie była jedyną przyczyną wojny tureckiej”, ale spowodowała jedynie jej przyspieszenie<sup>17</sup>. Są też historycy, którzy wysuwają dyskusyjną tezę, że wojna polsko-turecka z lat 1620–1621 to „polski front w wojnie trzydziestoletniej”<sup>18</sup>. Takiej roli nie dostrzegał Ryszard Majewski, który uważał, iż najazd lisowczyków był problemem marginalnym, a sama Turcja, z jej licznymi problemami wewnętrznymi, nie była zainteresowana jakimkolwiek zaangażowaniem się w wojnę trzydziestoletnią<sup>19</sup>.

Jeśli pójdziemy tropem „polskich frontów”, to bardzo łatwo można popaść w pułapkę takiej konstatacji, że właściwie każdy konflikt z Rzeczpospolitą w roli głównej był elementem trzydziestoletniego konfliktu. W takim – polnocentrycznym – ujęciu również wojnę Rzeczypospolitej ze Szwecją z lat 1621–1622 należałoby uznać za „polski front” w wojnie trzydziestoletniej – przecież wiązała część polsko-litewskich wojsk na północy kraju, uniemożliwiając ewentualną pomoc Habsburgom. Ale już Władysław Konopczyński słusznie zauważył, że „Gustaw Adolf wy dobył miecz z pochwy nie po to, aby ratować »czystą Ewangelię«, lecz aby zadać Polsce cios w plecy”<sup>20</sup>. Sama Rzeczpospolita, czyli i król, i szlachta o jakiegokolwiek interwencji w Rzeszy nawet nie próbowała myśleć.

Tymczasem dla szwedzkiego władcy wydarzenia w Rzeszy początkowo nie miały większego znaczenia, a sojusz z Fryderykiem V Wittelsbachem („królem zimowym Czech”) i Unią Protestancką nie interesował Gustawa II Adolfa na tyle, żeby podjąć jakiegokolwiek militarne działania. „Lew Północy” skupiał się na rozgrywce z Rzeczpospolitą i tym planom poświęcał całą energię. Frontem wojny trzydziestoletniej zaczął się bliżej interesować dopiero po

<sup>15</sup> J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 59–60. Trzeba jednak w tym miejscu przyznać, że klęska cecorska przykryła – używając współczesnego języka – akcję lisowczyków.

<sup>16</sup> Np. A. Szelański, op. cit., s. 142; J. Maćurek, op. cit., s. 110; M. Serwański, *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)*, Poznań 1986, s. 31; idem, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, pod red. R. Skowrona, Kraków 2009, s. 545.

<sup>17</sup> A. Kersten, op. cit., s. 87.

<sup>18</sup> M. Franz, *Wojna polsko-turecka 1620–1621 jako element wojny trzydziestoletniej*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów...*, s. 587.

<sup>19</sup> R. Majewski, *Cecora. Rok 1620*, s. 51–54.

<sup>20</sup> W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, wstęp J. Maternicki, postowie J. Dziegielewskiego, oprac. J. Dziegielewskiego, M. Nagielski, wyd. 3, Warszawa 1996, s. 263.

umocnieniu się w Inflantach i po przegranej przez protestantów wojnie o Palatynat w 1623 r., których przywódca Fryderyk V przebywał na wygnaniu w Hadze i tam przeżywał gorycz odebrania mu godności elektorskiej, oddanej w ręce Maksymiliana Bawarskiego<sup>21</sup>.

Inna sprawa, że to w Rzeszy zaczęto się bacznie przyglądać sukcesom Gustawa II Adolfa – szczególnie zdobycie Rygi we wrześniu 1621 r. przykuło uwagę całej Europy i pokazało siłę reformowanego w błyskawicznym tempie państwa<sup>22</sup>. Kiedy jednak zaczęła rysować się perspektywa interwencji Danii na froncie niemieckim, szwedzki król z niepokojem zaczął śledzić rozwój wypadków. By nie dopuścić do niebezpiecznej dla Szwecji dominacji Chryściana IV, latem 1623 r. przedstawił projekt utworzenia niezależnej od Danii ligi książąt północnoniemieckich oraz ofertę zbrojnej pomocy. W prowadzonych rokowaniach z Adolfem Fryderykiem Meklemburskim oraz Holendrami, Gustaw II Adolf w zamian za interwencję żądał kierownictwa politycznego nad przedsięwzięciem oraz naczelnego dowództwa nad armią. Oferta została jednak odrzucona<sup>23</sup>. Na nic się więc zdały późniejsze kuszenia Gustawa II Adolfa wizją cesarskiej korony przez przybyłego na sztokholmski dwór w listopadzie 1623 r. Ludwika Camerariusza<sup>24</sup>.

Bezpośrednio po upadku Palatynatu trwała szeroko zakrojona akcja dyplomatyczna, której celem było zwerbowanie Szwecji do wojny przeciw Habsburgom. Włączył się do niej Jakub I Stuart, który dążył do odzyskania Palatynatu dla zięcia Fryderyka i córki Elżbiety. Z tych zabiegów zdawał sobie sprawę szwedzki król, który za pośrednictwem sir Jamesa Spensa zwrócił się z prośbą do angielskiego władcy o zezwolenie na werbunek szkockiego wojska do odparcia ewentualnej inwazji ze strony Rzeczypospolitej<sup>25</sup>. 24 III 1624 r. szkocka rada upoważniła syna Jamesa Spensa do zorganizowania zaciągu w liczbie 2000 żołnierzy i przetransportowania do Szwecji<sup>26</sup>. Zgoda Jakuba I wynikała z planu wciągnięcia Gustawa II Adolfa do ligi protestanckiej i zachęcenia go do militarnej interwencji w posiadłościach cesarskich<sup>27</sup>. Nie przeszkadzało to angielskiemu władcy wyrazić wcześniej zgody na werbunek

<sup>21</sup> Popularnonaukową monografię na temat pierwszego okresu wojny trzydziestoletniej napisał ostatnio W. Biernacki, *Wojna trzydziestoletnia. Powstanie czeskie i wojna o Palatynat 1618–1623*, cz. 1–2, Zabrze 2008–2010.

<sup>22</sup> Z. Anusik, op. cit., s. 74.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 82–83.

<sup>24</sup> G. Parker, *The Thirty Years War*, London 1997, s. 70.

<sup>25</sup> RA, Anglica, vol. 4, k. 22–22v, *Libellus memorialis* dla J. Spensa, Graphisholm 23 IX/3 X 1623. Spens ponadto miał za zadanie powstrzymywać wszelkimi sposobami realizację akcji werbunkowej na rzecz Polski przez Roberta Stuarta oraz dyskredytować stronę polską w oczach angielskiego władcy.

<sup>26</sup> E. I. Carlyle, *Sir James Spens*, w: *Dictionary of National Biography*, ed. by G. Smith, L. Stephen, S. Lee, vol. 18, Oxford 1921–22 (reprint), s. 789; W. Borowy (*Anglicy, Szkoci i Irlandczycy w wojsku polskim za Zygmunta III*, w: *Studia z dziejów kultury*, pod red. H. Barycza i J. Hulewicza, Warszawa 1949, s. 312) pisał o liczbie 1200 żołnierzy.

<sup>27</sup> A. Norberg, *Polen i svensk politik 1617–1626*, Stockholm 1974, s. 214.

8000 żołnierzy do walki ze Szwecją kuzynowi Robertowi Stuartowi<sup>28</sup>, a następnie Arthurowi Astonowi starszemu, którzy mieli sprowadzić wojsko do Rzeczypospolitej<sup>29</sup>. Zamieszczony przez Edwarda A. Mierzwę wykaz zwerbowanych przez Astona wojsk dowodzi, że zaciągnięto ponad 2,5 tys. żołnierzy<sup>30</sup>. Wszystko wskazuje jednak na to, że wojsko to nie dotarło w granice Rzeczypospolitej<sup>31</sup>.

Jakub I nie ustawał w próbach wciągnięcia Szwecji do wojny. Jeszcze latem 1624 r. wysłał do Sztokholmu znanego nam sir Jamesa Spensa<sup>32</sup>, który poza oficjalnymi propozycjami od angielskiego władcy przedstawił ofertę autorstwa księcia Buckinghama i Fryderyka V. Za dywersyjny atak Gustawa II Adolfa na Rzeczpospolitą obiecywali mu finansowe wsparcie w wysokości 20 tys. funtów szterlingów miesięcznie<sup>33</sup>. Ta propozycja spodobała się szwedzkiemu władcy, ale swój akces do obozu protestanckiego uzależnił od przyjęcia postawionych przez siebie warunków, głównie od powierzenia mu kierownictwa nad całym militarnym przedsięwzięciem<sup>34</sup>. Podobny warunek szwedzki król postawił Christofferowi Bellinowi, posłowi elektora brandenburskiego Jerzego Wilhelma. W zamian za bezpośrednią interwencję militarną w Rzeszy, Gustaw II Adolf oczekiwał przede wszystkim kierownictwa nad co najmniej 50-tysięczną armią oddaną do jego dyspozycji, subsydiów oraz przekazania dwóch portów: Wismaru i Bremy, niezbędnych do wysadzenia na ląd szwedzkich wojsk<sup>35</sup>. Szczególnie zależało szwedzkiemu królowi na objęciu kontroli nad całością działań, by zapobiec objęciu przywództwa przez Chrystiana IV. Gustaw II Adolf zdawał sobie przy tym sprawę, że przyjęcie jego propozycji i czynny udział w wojnie osłabi jego aktywa w Inflantach, a nawet może doprowadzić do utraty zdobyczy nad Morzem Bałtyckim. Jak się jednak okazało Jakub I, a właściwie książę Karol z księciem Buckingham na początku 1625 r. odrzucili szwedzką i wybrali tańszą ofertę – duńską, którą z Kopenhagi przywiózł sir Robert Anstruther<sup>36</sup>.

Jeszcze Jerzy Wilhelm w pierwszej połowie 1625 r. próbował wciągnąć Gustawa II Adolfa do wojny, oferując współdziałanie z Chrystianem IV na

<sup>28</sup> Jakub I do Zygmunta III, Cramborn 13/23 VIII 1623, w: *Elementa ad fontium editiones*, t. 6: *Res polonicae Jacobo I Angliae regnante conscriptae ex Archivis publicis Londoniarum*, wyd. Ch. Talbot, Romae 1962, s. 281, nr 239.

<sup>29</sup> A. Aston do NN, b.m. 6/16 XII 1623, w: *Elementa...*, t. 6, nr 246, s. 287–288.

<sup>30</sup> E. A. Mierzwa, *Anglia a Polska w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 1986, s. 247, przyp. 116.

<sup>31</sup> Możliwe, że nie wyraził zgody na przeprawę wojsk przez Sund król duński Chrystian IV, co nie było jednostkowym przypadkiem. Zob. W. Czapliński, *Cień Polski nad Sundem (Kartki z dziejów dyplomacji w latach 1621–1626)*, „Kwartalnik Historyczny”, 1979, R. 86, nr 2, s. 329.

<sup>32</sup> Zob. RA, Anglica, vol. 5, Discursus pro memoria datus Jacobo Spensio de Wormston, b.m. VIII 1624; ten list także w: *RAOSB*, Ser. 1, Bd 2, s. 729–735.

<sup>33</sup> Z. Anusik, op. cit., s. 87; E. I. Carlyle, op. cit., s. 789.

<sup>34</sup> S. R. Gardiner, *The Thirty Years' War 1618–1648*, London 1874, s. 82–83.

<sup>35</sup> A. Rydfors, *De diplomatiska förbindelserna mellan Sverige och England 1624 – maj 1630*, Uppsala 1890, s. 24.

<sup>36</sup> Z. Anusik, op. cit., s. 89; S. R. Gardiner, op. cit., s. 83.

dwóch osobnych frontach, ale król szwedzki z dużą rezerwą odniósł się do takiego planu. Wcześniejsze przyjęcie oferty duńskiej przez Anglię, a tym samym niepewne finansowanie działań szwedzkich, nie wspominając już o rywalizacji duńsko-szwedzkiej w sprawie przewodnictwa nad kampanią, to były wystarczające powody, aby odłożyć plany pomocy protestantom w wojnie z Habsburgami i zająć się innym teatrem wojennym. Tym teatrem stały się Inflanty, a następnie Prusy Królewskie. Działania przeciw Litwie w 1625 r. doprowadziły do tego, że Szwedzi stali się panami ujścia Dźwiny i prawie całych Inflant<sup>37</sup>. A wojna o ujście Wisły (1626-1629), jak nazwał ją Adam Szelągowski<sup>38</sup>, pozwoliła Gustawowi II Adolfowi na kontrolę prawie całego południowo-wschodniego wybrzeża Bałtyku<sup>39</sup>.

Wojna w Prusach, o której „Lew Północy” myślał na kilka lat przed lądowaniem w Piławie i do której próbował bezskutecznie zachęcić cara Michała Romanowa oraz Bethlena Gabora<sup>40</sup>, otworzyła drogę do marszu na południe w celu udzielenia pomocy wojskom protestanckim w Niemczech w trwającej wojnie trzydziestoletniej. Ten kontekst część polskich i europejskich historyków wykorzystuje do postawienia tezy, iż wojna z lat 1626–1629 stanowiła drugi front ogólnoeuropejskiego konfliktu. Taką tezę ponad sto lat temu wysunął A. Szelągowski, pisząc: „Wojnę pruską można już traktować jako wypadek skoordynowany z wojną duńską nie tylko chronologicznie, ale i przyczynowo, jako walkę pomiędzy mocarstwami protestanckimi morskimi, tj. Danią, Szwecją, po części Anglią i Stanami Generalnymi a mocarstwami katolickimi lądowymi, jak Rzeczpospolitą, Rzeszą, a w znacznej mierze też i z Hiszpanią”<sup>41</sup>. Kilkadziesiąt lat później do problemu powrócił Jerzy Teodorczyk, który stwierdził, że wojna z lat 1626-1629 „była niejako częścią wojny 30-letniej”<sup>42</sup>. Wzmocnił tę tezę Zbigniew Wójcik, utrzymując, iż: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zmagania polsko-szwedzkie 1625–1629 stanowiły przede wszystkim fragment wojny ogólnoeuropejskiej i z tego też tytułu można by mówić o polskim okresie wojny, tak jak niektórzy historycy mówią o włoskim”<sup>43</sup>. Ostatnio również Ryszard Skowron podkreślał znaczenie wojny polsko-szwedzkiej „dla dalszego biegu wydarzeń w Europie”, akcentując, iż „wojna polsko-szwedzka stała się jednym z ważnych elementów

<sup>37</sup> Zob. H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, „SMHW”, 1970, t. 16, cz. 1.

<sup>38</sup> A. Szelągowski, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905. Zob. reedycje monografii: idem, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, oprac. A. Korytko, Dąbrówno 2012.

<sup>39</sup> Warunki rozejmu zob. M. Cichocki, *Mediacja Francji w rozejmie altmarskim*, Kraków 1928, s. 131–133 oraz H. Brulin, *Stilleståndet i Altmark 1629*, Uppsala-Stockholm 1908.

<sup>40</sup> A. Norberg, op. cit., s. 271–273.

<sup>41</sup> A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 361.

<sup>42</sup> J. Teodorczyk, *Bitwa pod Gniewem 22 IX–29 IX – 1 X 1626. Pierwsza porażka husarii*, „SMHW”, 1966, t. 12, cz. 2, s. 71.

<sup>43</sup> Z. Wójcik, *Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej w XVII w. (Wybrane zagadnienia dyskusyjne)*, w: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17–21 września 1968 r.*, t. 1: *Referaty. Sekcje 1–6*, Warszawa 1968, s. 231–232. Cytat za: idem, *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, wyd. 8, Warszawa 1999, s. 368.

w polityce europejskiej, gdyż faktycznie stanowiła wschodnie skrzydło wojny toczonej wówczas na terenie Rzeszy<sup>44</sup>. Podobnie Radosław Lolo, odnosząc się do dyskusji historyków zagranicznych, podkreślił bezsporność faktu powiązania „wojny pruskiej z wojną trzydziestoletnią w wielu aspektach: politycznym, militarnym i ekonomicznym”<sup>45</sup>. Z drugiej strony, część badaczy z większą wstrzeźliwością podchodzi do uznawania polsko-szwedzkich zmagañ w Prusach za polski okres wojny trzydziestoletniej<sup>46</sup>.

Pisząc o frontach wojny trzydziestoletniej, warto w tym miejscu przypomnieć, że w historiografii europejskiej funkcjonuje wiele koncepcji na ten temat. Angielski historyk Sigfrid Henry Steinberg wysunął interesującą tezę, iż wojny z lat 1600–1660 posiadają jedną wspólną cechę – walkę o hegemonię w Europie<sup>47</sup>. Próbował tym samym udowodnić, że wojny rozgrywające się na przestrzeni 60 lat stanowią jeden wielki konflikt, podkreślając tym samym znaczenie wojny o ujście Wisły. Wojnę z lat 1626–1629 uznawał za jedną z wojen towarzyszących lub pobocznych dla wojny trzydziestoletniej niemiecki badacz Golo Mann, wprowadzając przy tym do obiegu pojęcie *die Nebenkriege*<sup>48</sup>. Natomiast Michael Roberts – znakomity znawca epoki Gustawa II Adolfa – stał na stanowisku, iż konflikt o ujście Wisły to efekt pośredniego zaangażowania Rzeczypospolitej w wojnę trzydziestoletnią<sup>49</sup>. Są też badacze, którzy mają odmienne zdanie na temat największego konfliktu zbrojnego w XVII wieku. Na przykład Nicola M. Sutherland stwierdził, że „wojna trzydziestoletnia jest wielką sztuczną koncepcją, która stała się niezniszczalnym mitem”<sup>50</sup>. Przy czym, rzecz jasna, w swoich rozważaniach zupełnie nie zauważył wojny polsko-szwedzkiej z lat 1626–1629. Nie rozstrzygając tych ocen, Radosław Lolo słusznie zauważył, że satysfakcjonującą odpowiedź mogłaby dać nowoczesna monografia wojny o porty pruskie. Sam wiązał wojnę pruską z trzydziestoletnią w „wielu aspektach: politycznym, militarnym i ekonomicznym”<sup>51</sup>.

Tymczasem polska szlachta nie zawsze była w stanie rozdzielić lub powiązać wydarzeń z wojny o ujście Wisły z działaniami wojny trzydziestoletniej.

<sup>44</sup> R. Skowron, *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621–1632*, Kraków 2002, s. 134.

<sup>45</sup> R. Lolo, op. cit., s. 292.

<sup>46</sup> M. Serwański, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów...*, s. 545. Henryk Wisner, podsumowując dokonania Zygmunta III, również pisał: „Nie doszło do uwikłania się Rzeczypospolitej w wojnę trzydziestoletnią poprzez sprawę Śląska”: idem, *Zygmunt III Waza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 215.

<sup>47</sup> S. H. Steinberg, *The Thirty Years War and the Conflict for European Hegemony 1600–1660*, New York 1966, s. 1–2.

<sup>48</sup> [G. Mann], *Wallenstein. Seine Leben erzählt von Golo Mann*, Frankfurt am Main 1971, s. 639–649.

<sup>49</sup> M. Roberts, *Countdown to peace*, w: *The Thirty Years War*, ed. by G. Parker, London–New York 1998, s. 139.

<sup>50</sup> „The Thirty Years War is a largely factitious conception which has, nevertheless, become indestructible myth”: N. M. Sutherland, *The Origins of the Thirty Years War and the Structure of European Politics*, „English Historical Review”, 1992 July, Vol. 107, nr 424, s. 587.

<sup>51</sup> R. Lolo, op. cit., s. 292.

Dostrzegała jednak przemarsz wojsk Ernesta Mansfelda i księcia Bernarda Weimarskiego, czy akcję mobilizacyjną Bethlena Gabora i śledziła potencjalne zagrożenia, które mogły pojawić się wraz ze wznowieniem działań militarnych od lata 1626 r. w tzw. okresie duńskim wojny trzydziestoletniej. Jeśli bezpośrednie zagrożenie zniknęło, szlachta przestawała się interesować areną europejskiej wojny, co pokazały sejmiki i sejm w 1627 r., na których nie wypowiedziano się w ogóle na temat wojny trzydziestoletniej<sup>52</sup>. Z drugiej strony wiele działań Zygmunta III Wazy, związanych z werbunkiem żołnierzy w celu pomocy cesarzowi, umykało uwadze szlachty m.in. z powodu zakrojonych na szeroką skalę zaciągów przeciw Gustawowi II Adolfowi.

Na zakończenie powyższych rozważań warto przytoczyć jeszcze jedno zdanie R. Skowrona, dotyczące zainicjowanych w maju 1627 r. akcji dyplomatycznych Hiszpanii i Holandii: „Dyplomatyczna walka o Polskę między dwoma wrogami, z których jeden pragnie wojny drugi zaś pokoju nie była przypadkiem i wskazuje na zasadnicze znaczenie wojny polsko-szwedzkiej dla dalszego biegu wydarzeń w Europie”<sup>53</sup>. Trudno nie zgodzić się z autorem, że wojna z lat 1626–1629 odegrała dość istotną rolę, szczególnie wiążąc szwedzką armię, która nie mogła być rzucona na front działań militarnych w Rzeczy. Co więcej, polsko-szwedzkie zmagania aż do zawarcia rozejmu w Sztumskiej Wsi (12 IX 1635) były przedmiotem uważnej obserwacji głównie przez państwa, które walczyły w wojnie trzydziestoletniej. Znaczenie wojny o ujście Wisły w kontekście trwającej wojny w Europie nie podlega dyskusji, natomiast uznanie jej za front wojny trzydziestoletniej to kwestia przyjętych kryteriów i mniej lub bardziej trafnych interpretacji. Z punktu widzenia współczesnego prawa międzynarodowego zarówno Rzeczpospolita, jak i Szwecja w latach 1626–1629 nie była w stanie wojny z żadną z walczących stron w tym największym konflikcie zbrojnym XVII w. Nie zawsze jednak dzisiejsze normy prawa międzynarodowego można wprost przeszczepić na grunt siedemnastowiecznych realiów międzynarodowej polityki, co może uprawniać do śmiałych, łamiących stereotypy tez<sup>54</sup>. Zauważając i nie negując szeregu powiązań wojny pruskiej z wojną trzydziestoletnią, odwołamy się jednak do polsko-litewskich uregulowań prawnych. W konstytucji z 1611 r. dotyczącej poparcia wojny z Moskwą wyraźnie zakazano rozpoczynania wojen ofensywnych bez zgody sejmu<sup>55</sup>. To, iż w analizowanym okresie sejm nie wyraził zgody na żadną wojnę ofensywną, a wojna o ujście Wisły była typową kampanią obronną z nieprzyjacielem, który równolegle nie był zaangażowany w wojnę trzydziestoletnią upoważnia do postawienia tezy, że z formalno-

<sup>52</sup> Ibidem, s. 296, 310.

<sup>53</sup> R. Skowron, op. cit., s. 183.

<sup>54</sup> Zob. A. Korytko, *Postłowie*, w: A. Szelański, *O ujście Wisły...*, s. 263–267.

<sup>55</sup> *Poparcie wojny Moskiewskiej*, w: *Volumina Legum*, t. 3, oprac. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 5–6. Okoliczności powstania tej konstytucji analizował E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, s. 137–139.

prawnego punktu widzenia zmagania zbrojne ze Szwecją w latach 1626–1629 nie były frontem wojny trzydziestoletniej.

Na pewno zwycięski dla Gustawa II Adolfa rozejm w Starym Targu (26 IX 1629), wynegocjowany w głównej mierze przez wytrawnego angielskiego dyplomatę sir Thomasa Roe, otworzył drogę do interwencji w Rzeszy, a na to liczył Karol I Stuart i Fryderyk V, dążący do odzyskania Palatynatu. Król szwedzki zabezpieczył sobie front wschodni sześciolatnim rozejmem, ale przede wszystkim uzyskał potrzebne pieniądze do prowadzenia kampanii w Niemczech, w czym wydatnie pomogła dyplomatyczna asysta sir Thomasa Roe. W dniu 28 II 1630 r. w Tiegenhofie (Nowy Dwór) rozmowy szwedzko-gdańskie zakończyły się podpisaniem niekorzystnego układu dla Gdańska, według którego 3,5 proc. cła od wartości towarów inkasował skarb szwedzki<sup>56</sup>. Angielski poseł początkowo przeciwny szwedzkim cłom zmienił stanowisko, kiedy stało się jasne, że interwencja Szwedów w Niemczech jest bezpośrednio uzależniona od wysokości wpływów na militarne wydatki<sup>57</sup>. Jeszcze w październiku 1629 r. Roe pisał do jednego z przedstawicieli Kompanii Wschodniej (*Eastland Company*), że „...Szwedzi muszą mieć pieniądze na swoje podboje, inaczej nie będzie żadnego traktatu”<sup>58</sup>.

Gustaw II Adolf starannie przygotowywał atak na północne Niemcy. Dlatego też zainicjował akcję dyplomatyczną, celem której było zaktywizowanie Moskwy, by swoimi działaniami związała ręce Rzeczypospolitej. Na początku kwietnia 1630 r. szwedzki ambasador Anton Monier, który przekonywał cara Michała Romanowa, że największe niebezpieczeństwo dla obu krajów grozi ze strony państwa polsko-litewskiego, wrócił do Sztokholmu z carską obietnicą ataku na Rzeczpospolitą w niedalekiej przyszłości<sup>59</sup>. Od tego czasu rozpoczęła się dyplomatyczna, misterna gra wokół budowania sojuszu szwedzko-moskiewskiego<sup>60</sup>. Powstawał on w trakcie dynamicznych zmian na arenie

<sup>56</sup> *Historia Gdańska...*, s. 624.

<sup>57</sup> B. Krysztopa-Czupryńska układ szwedzko-gdański określiła jako „wielką porażkę” T. Roe’a. Eadem, *Kompania Wschodnia (Eastland Company) a Rzeczpospolita w latach 1579–1673*, Olsztyn 2003, s. 73. W kontekście handlowym układ w Tiegenhofie można uznać za porażkę angielskiego ambasadora, natomiast w szerszym aspekcie politycznym ta ocena nie może być tak jednoznaczna i surowa. Szwedzi uzyskali bowiem spory zastrzyk pieniędzy, które pozwoliły królowi Szwecji na podjęcie decyzji o interwencji w Niemczech, na czym zależało Londynowi. Szerzej zob. E. Wendt, *Det svenska licentväsendet i Preussen 1627–1635*, Uppsala 1933.

<sup>58</sup> J. K. Fedorowicz, *England’s Baltic Trade in the early seventeenth century. A study in Anglo-Polish commercial diplomacy*, Cambridge 1980, s. 192. National Archive w Londynie, State Papers 88/6, f. 57v, T. Roe do A. Clotherow, Gdańsk 13/23 X 1629. Ten list w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAUiPAN), Teki Londyńskie (dalej: TL), rkps 8183, k. 127–129v.

<sup>59</sup> B. F. Poršnev, *Muscovy and Sweden in the Thirty Years’ War*, Cambridge 1995, s. 71; idem, *Tridcatiletnáâ vojna i vstuplenie v neë Svecii i moskovskogo gosudarstva*, Moskwa 1976, s. 202 idem, *Moskovskoe gosudarstvo i vstuplenie Svecii v tridcatiletnúû vojnu*, „Istoričeskij Žurnal”, 1945, nr 3, s. 20.

<sup>60</sup> Szwedzki król nie tylko wcześniej uzyskał subsydia od cara, ale na przełomie 1629/1630 roku wysłał Aleksandra Leslie z ofertą reorganizacji rosyjskiej armii na wzór szwedzki.

wojny trzydziestoletniej. W lipcu 1630 r. Gustaw II Adolf, zabezpieczony przyjaźnią i obietnicami działań ze strony Moskwy, ostatecznie zaangażował się bezpośrednio w wojnę i lądując w Peenemünde rozpoczął triumfalny marsz w głąb Rzeszy. Dwuletnia kampania, pilnie śledzona przez Rzeczpospolitą, budziła zaniepokojenie wśród szlachty i najpoważniejszego kandydata do tronu, królewicza Władysława, po śmierci Zygmunta III w kwietniu 1632 r. Należy w tym miejscu zgodzić się ze Zbigniewem Anusikiem, który uważał tezę Borysa Poršneva o przygotowaniach szwedzkiego króla do ataku na Rzeczpospolitą w latach 1630–1631 za błędną<sup>61</sup>. Gustaw II Adolf był zbyt wytrawnym i realnie oceniającym sytuację wodzem, żeby pozwolić sobie na wojnę na dwóch frontach. Jeśli nawet prowadził korespondencję ze stroną moskiewską, wykazując gotowość do wojny z państwem polsko-litewskim, była to gra dyplomatyczna, mająca na celu zachęcenie Moskwy do działań zbrojnych przeciw Rzeczpospolitej<sup>62</sup>.

Tymczasem Rzeczpospolita nie zamierzała czynnie angażować się w sprawę w Rzeszy, ograniczając się jedynie do akcji werbunkowej na rzecz armii cesarskiej. Na dworze polskim zdawano sobie doskonale sprawę, że jakakolwiek interwencja w Niemczech będzie oznaczała bezpośrednie zaangażowanie w europejski konflikt i równocześnie zerwanie rozejmu ze Szwecją. Dlatego też mimo usilnych starań posła austriackiego Mathiasa Arnoldina von Clarsteina nie udało się namówić polskiego króla-elektora i jego doradców do zbrojnej interwencji w Niemczech, o czym z nieskrywaną satysfakcją donosił do Londynu Francis Gordon<sup>63</sup>. Tym bardziej że przed państwem polsko-litewskim stało nowe, wymagające ogromnego wysiłku militarno-finansowego, wyzwanie – wojska rosyjskie w październiku 1632 r. rozpoczęły oblężenie Smoleńska<sup>64</sup>. Władysław IV od momentu zerwania rozejmu przez Moskwę, mocno inspirowaną przez Szwedów, ograniczał pomoc militarną dla Cesarstwa, wyrażając jedynie gotowość do mediacji między

---

W grudniu 1630 r. desygnował ponownie Antona Moniera do Moskwy z propozycją zaciągu w Niemczech żołnierzy do służby w rosyjskiej armii. Natomiast w 1631 r. ustanowił w Moskwie stałego rezydenta Johana Möllera. B.F. Poršnev, *Muscovy and Sweden...*, s. 72 i n.; Z. Anusik, op. cit., s. 204.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 283, przyp. 4.

<sup>62</sup> Inaczej tę kwestię zinterpretował Dariusz Kupisz, który poszedł tropem Poršneva i uważał, że plany dwustronnego ataku na Rzeczpospolitą były zaawansowane i realne. D. Kupisz, *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2001, s. 46–48.

<sup>63</sup> BPAUiPAN, TL, rkps 8185, k. 165, F. Gordon do D. Carletona, lorda Dorchester, Gdańsk 23 XI/3 XII 1632.

<sup>64</sup> B. F. Poršnev (*Muscovy and Sweden...*, s. 70–71, 106) podkreślał znaczenie wojny smoleńskiej (1632–1634), widząc jej ścisły związek ze szwedzkim okresem wojny trzydziestoletniej (1630–1635). Z. Wójcik (*Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej w XVII w. (Wybrane zagadnienia dyskusyjne)*), w: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17–21 września 1968 r.*, t. 1: *Referaty. Sekcje 1–6*, Warszawa 1968, s. 231) uznawał wojnę smoleńską za drugi front wojny trzydziestoletniej. Podobna ocena u D. Kupisza, op. cit., s. 6, który pisał: „W świetle najnowszych badań nie ulega wątpliwości, wojna smoleńska była odległym frontem wojny trzydziestoletniej, mającym absorbować Rzeczpospolitą w okresie ofensywy szwedzkiej w Rzeszy”.

zwaśnionymi stronami. Kiedy uporał się z armią Michała Szeina i zakończył wojnę smoleńską (1632–1634) korzystnym pokojem, wrócił do głównego celu politycznego – odzyskania szwedzkiej korony. Wydawało się, że wszystkie okoliczności sprzyjały realizacji tego celu: śmierć Gustawa II Adolfa i małość Krystyny, słabość ligi heillbrońskiej i klęska Szwedów pod Nördlingen (5–6 IX 1634) oraz zgoda sejmu na ewentualną wojnę ze Szwecją<sup>65</sup>. Co więcej, Władysław IV – dążący do zbrojnego rozwiązania ze Szwecją – zjednał sobie Karola I Stuarta projektem mariażu z Elżbietą Wittelsbach, córką Fryderyka V<sup>66</sup>.

Jednak królewskie plany pokrzyżowały wydarzenia w Europie, które zasadniczo zmieniły układ sił w trwającej wojnie. Najpierw traktat szwedzko-francuski zawarty w Compiègne (28 IV 1635), a następnie wypowiedzenie przez Francję wojny Hiszpanii, kazały uwzględniać królowi francuskie działania. Późniejszy pokój praski (30 V 1635) podpisany przez Saksonię i Cesarstwo, a po kilku miesiącach przez Brandenburgię ostatecznie pogrzebały nadzieje Władysława IV na wystąpienie w roli mediatora w wojnie trzydziestoletniej. Czary goryczy dla samego władcy dopełnił wynegocjowany, przy asyście angielskiej, francuskiej, holenderskiej i brandenburskiej, rozejm w Sztumskiej Wsi (12 IX 1635), który paradoksalnie kończył najlepszy okres rządów drugiego Wazy.

Reasumując, przyjęta cezura, na której zakończono niniejsze rozważania, może nie jest najbardziej precyzyjna, ale przynajmniej dla Szwecji i Rzeczypospolitej stanowi zakończenie pewnego etapu działań na arenie międzynarodowej. Truizmem jest stwierdzenie, że mimo różnych sieci politycznych i militarnych powiązań, bezpośrednio w wojnę trzydziestoletnią zaangażowała się po stronie protestantów Szwecja. Wynikało to z ekspansywnej polityki Gustawa II Adolfa, realizującego konsekwentnie politykę budowy podstaw nowoczesnego państwa, opartego na silnie zmodernizowanej armii. Tymczasem Rzeczpospolita zachowała neutralną przychylną o typowej dla pierwszego – i jak się okaże również drugiego – Wazy prohabsburskiej orientacji, z jedynym wyjątkiem projektu mariażu z palatynówną<sup>67</sup>. Jeśli państwo pol-

<sup>65</sup> *Poparcie wojny ze Szwedami*, w: *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 3, Petersburg 1859, s. 402–403.

<sup>66</sup> Polsko-angielskie relacje wiosną 1635 r. były więcej niż poprawne, a nawet dobre. Zauważali to bezstronni obserwatorzy z zagranicy. Zob. Relacja V. Gussoni, b.m. 13 IV 1635, w: *Calendar of State Papers and Manuscripts, relating to English affairs, existing in the archives and collections of Venice and in other libraries of Northern Italy*, ed by A. B. Hinds, vol. 23: 1632–1636, London 1921, s. 368, nr 460. Projekt mariażu Władysława IV z palatynówną posiada już swoją literaturę. Ostatnio pisał o nim A. Korytko, *Echa nad Wisłą. Dyplomaci weneccy o mariażu Władysława IV z Elżbietą Wittelsbach*, w: *Ad fontes. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Alojzemu Szorcowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, pod red. Z. Jaroszewicz-Piersławcew i I. Makarczyk, Olsztyn 2006, s. 177–182. W przypisie 1 cytowanego artykułu znajduje się wykaz publikacji związanych z projektowanym małżeństwem.

<sup>67</sup> Według W. Czaplńskiego (*Władysław IV wobec wojny 30-letniej (1637–1645)*, Kraków 1937, s. 3) Władysław IV już w okresie negocjowania rozejmu polsko-szwedzkiego w 1635 r. podjął decyzję w sprawie zbliżenia z Cesarstwem.

sko-litewskie próbowało angażować się, to tylko w momencie zbieżności politycznych interesów, organizując przede wszystkim pomoc militarną, choć nie zawsze w zgodzie ze stanowiskiem społeczeństwa szlacheckiego. Najdalej od wojny trzydziestoletniej trzymała się Moskwa, liżąca jeszcze rany po okresie wielkiej smuty i pokąsana wcześniej przez Szwecję i Rzeczpospolitą. Jedyne atak na państwo polsko-litewskie w 1632 r. spowodował, że część historiografii, jak się wydaje, nieco przesadnie podkreśla rolę moskiewskiego państwa w czasie wojny trzydziestoletniej.

#### SUMMARY

The article discusses the Thirty Years' War from its outbreak until the end of the Swedish period in 1635. It attempts to present Poland's, Sweden's and Russia's attitudes towards the biggest armed conflict in 17<sup>th</sup> century Europe. It also analyzes the war in Prussia (1626-1629) with the aim of establishing whether it constituted the second front of the Thirty Years' War. The author is aware that this discussion is still far from reaching conclusions.

